

Pełna fantazji zimowa opowieść na lato

PREMIERA

Ta sztuka Szekspira jest niczym baśń i daje możliwości realizatorom, co świetnie wykorzystał Marcin Hycnar w Teatrze Narodowym.

„Zimowa opowieść” ma ciekawą inspirację. Jest trawestacją romansu pasterskiego autorstwa Roberta Greene’a z 1590 roku, wplatającego wątki z historii księcia mazowieckiego Siemowita III i jego rzekomo niewiernej żony Ludmiły, którą udusił niczym Otello Desdemone. Wielbiony przez Polaków stratfordczyk pozbawił, niestety, tę historię polskich akcentów i bohaterami uczynił Czechów, a akcję przeniósł na Sycylię.

Utwór napisany jest w kilku stylizacjach i rozpada się na dwie części, z czym Marcin Hycnar dobrze sobie poradził, wykazując się talentem i wyobraźnią. Otrzymaliśmy współczesny teatr w pigułce.

W pierwszej części, granej najbardziej serio, Oskar Hamerski, niegdysiejszy Hamlet, potwierdza klasę swego aktorstwa jako miotany zazdrością Leontes, król Sycylii. Doskonale oddaje psychikę człowieka zaślepionego miłością i traktującego swą żonę (Patrycja Soliman) niemal jak własność.

To także studium władzy, której towarzyszy poczucie nieomyślności i nieśmiertelności. To również dramat człowieka targanego obsesjami. W



▲ **Mateusz Rusin** (Kamillo) i **Oskar Hamerski** (Leontes)

pamięci pozostaje też Justyna Kowalska jako dumna, mądra i szlachetna Paulina. Ona jedyna ma odwagę stawić czoła królewskiej tyranii.

Ciekawą jest oprawa plastyczna. Pierwsza część rozgrywa się na zimnej, białoczarnej szachownicy, a dworzanie są niczym sterowane pionki. Wysma-

kowana wizualnie jest scena, w której Leontes próbuje pozbyć się żony i narodzonego dziecka. Hycnar wraz ze scenograf Martyną Kander i Maciejem Igielskim korzystają tu z możliwości technicznych Narodowego.

Potem dramat przechodzi niemal w sielankę. Hycnar potraktował to jak rodzaj sennego marzenia skruszonego grzesznika Leontesa. Chory i pomny krzywd, jakie wyrządził, wyobraża sobie optymistyczną wersję dalszych losów bohaterów.

Perdita (Wiktoria Wolańska), porzucona córka Leontesa, dorasta wśród pasterzy i zakochuje się we Floryzelu (Mateusz Kmieć), synu króla Czech. Klimat Czech zyskał współczesne brzmienie wiel-

kiego przeboju Heleny Vondračkovej brawurowo wykonanego przez Piotra Piksę.

Bohaterowie tej części przybierają wizerunki współczesnych ikon popkultury. Są fragmenty musicalu, teatru plastycznego, opery, a Hycnar doskonale bawi się konwencjami, wykazując się rzadkim u naszych reżyserów połączeniem inteligencji i poczucia humoru. Szkoda, że na kolejny efekt pracy tego utalentowanego aktora i reżysera trzeba będzie poczekać, bo wkrótce obejmie kierownictwo teatru w rodzinnym Tarnowie. ©

—Jan Bończa-Szabłowski



Galeria zdjęć
z „Opowieści zimowej”

rp.pl/kultura